

Ukryte manipulacje lewicowego reżimu

18 maja 2018

...czyli witajcie w świecie nonsensu. Poniżej krótkie przemówienie lewicowego, poprawnie politycznego polityka bezpośrednio przetłumaczone z jego języka na nasz ojczysty. Osobne, bogate tłumaczenie w punktach na końcu rozdziału.

Panie i Panowie!

Nazywam się Zdrajcenstein. Mamy problemy z mikrofonem dlatego powtórzę. Moje nazwisko to Zdrajcenstein i moja rodzina zaczynała bardzo skromnie. Mój ojciec miał zakład fryzjerski specjalizujący się w zawijaniu pejsów a mój dziadek produkował wielkie, czarne kapelusze. Rodzina Zdrajcensteinów miała ogromny wpływ na kształtowanie naszej płacącej podatki społeczności od wielu pokoleń. Całym sercem jestem związany z Waszym narodem od wielu lat czyli od kiedy się tu wprowadziłem 2 tygodnie temu.

Jak Państwo widzą mam bardzo przeciętną żonę ze sporą nadwagą, co udowadnia że nie mam pobudek perwersyjnych, oraz że nie jestem homoseksualistą. Zaraz za mną stoją moi Czarni przyjaciele (statyści) co udowadnia, że nie jestem rasistą.

Już jako dziecko mój szanowny ojciec, również Zdrajcenstein, posłał mnie do szkoły wojskowej abym mógł walczyć za nasz piękny kraj. Celowo zostałem zapisany na najkrótszy okres z możliwych oraz do jednostki która nigdy nie będzie brała udziału w realnej walce. Dlaczego? Dlatego abym mógł się Wam tym teraz pochwalić oraz spełnić marzenie mojego ojca i dziadka i wygrać te wybory... tylko po to abym mógł Wami rządzić.

Wielu z Was nigdy by się nie podjęło mentalnie tak ciężkiej pracy dlatego, że nie chcielibyście posyłać swoich ukochanych

dzieci na wojnę, na pewną śmierć. Proszę państwa, proszę być spokojnym. To jest ryzyko, które ja jestem w stanie podjąć. Wkrótce z Waszym poparciem zamierzam przesłać do parlamentu bardzo jednoznaczną wiadomość. Jaka jest ta wiadomość? Ta wiadomość to... Zdrajcenstein!

Na czym zamierzam się skoncentrować podczas mojej kadencji? Myślę, że najważniejsze w tym roku a może i w przyszłym też jest dla Waszego dobra i ochrony uniknięcie „centralnie – terestrialnej enchocyloglotofobicznej narkozy” – cokolwiek by to znaczyło.

W tym momencie STOP!!!

W tym wypadku Zdrajcenstein nie ma zielonego pojęcia co powiedział choć cieszy się, że jego słowa wyglądają zagadkowo. Wygląda on przez to na mądrzejszego niż na prawdę jest i wierzy, że owce kupią jego puste obietnice. Polityk który wyszczekuje podobne słowa do narodu nie ma pojęcia o czym mówi gdyż kompletnie nie mają one sensu. Natomiast biedni ludzie patrzący na niego z otwartymi ustami, myślą; „Mądry człowiek, co za słowa! Co to znaczy? Wstyd zapytać...a więc udawajmy, że rozumiemy.

Powodem tego nonsensu jest mentalna industrializacja myśli, czyli schematyczno-tendencyjne frazy ograniczające rodowity język choć jednocześnie skłaniające do zastanowienia się nad czymś co jest kompletnie zbyteczne i bezsensowne. Dzieje się tak z kilku powodów:

1. Jeśli naród przez cały czas jest poddawany wdrażaniu tych samych tendencyjnych fraz powtarzanych setki razy to w końcu ludzie w nie uwierzą i będą uważali za normalne, codzienne, oraz zgodne z ich narodową i kulturową naturą.

Jeśli widzimy w gazecie artykuł pod tytułem „Brytania jest dumna z multikulturowego społeczeństwa” nasze reakcje będą się zmieniały zależnie od tego ile razy zobaczymy ten tytuł. Za pierwszym razem uznamy go za brednię, za pięćsetnym zaczniemy

się zastanawiać, że być może nawet jesteśmy nieco zadowoleni, a za każdym kolejnym slogan ten tak bardzo zakorzeni się w naszej pamięci, że stanie się nieodłączny. Zupełnie tak samo, jak spaliny wdychane na ulicy. Musimy je wdychać bez względu na to czy chcemy czy nie. Z propagandą jest identycznie.

Innym klasycznym przykładem prania mózgu jest program telewizyjny pt. „Muzułmańskie kobiety na kursie prawa jazdy” dlatego, że sam „Kurs prawa jazdy” w tym wypadku nie spełnia swojego propagandowego celu i jest sprzeczny z całą istotą lewicowego reżimu. Jazda samochodem ma tu oczywiście drugorzędne znaczenie. Dla nas, którym politycznie poprawna fraza sprawia mdłości, zupełnie jak pięć razy odgrzewany kotlet, musimy zapamiętać tylko to, że to muzułmanie uczą się jeździć. Pewnie po to, aby było bezpieczniej?

2. Redukcja używalności języka służąca jedynie do przekazywania właściwie dla klasy rządzącej sformułowanych informacji, która z góry zakłada tępotę narodu. Klasycznym przykładem jest w tym przypadku bardzo nadużywane słowo „jesteś rasistą” lub „atak na tle rasistowskim”.

Bijatyka w kinie pomiędzy Anglikami a Polakami miałaby może podłoże alkoholowe, może chodzi o sprawy rodzinne, lub gdyby bardzo się nie lubili może miałaby podłoże nacjonalistyczne gdyż narodowość jest rzeczywiście inna, ale na pewno nie byłby to atak rasistowski gdyż ludzie ci są tej samej rasy.

Z drugiej strony, z pozycji klasy rządzącej po co zmuszać naród do wysiłku umysłowego. Skoro ludzie muszą zapamiętać kilka słów to niech lepiej zapamiętają tylko jedno. Może wśród owieczek znajdzie się kilka ambitnych, które będą chciały się zagłębić w ten temat i dowiedzieć się jaka jest różnica pomiędzy rasizmem a nacjonalizmem. Na dzień dzisiejszy jednak nie męczmy się i uznajmy każdy czyn za rasistowski.

3. Propaganda multi-kulturowości przypomina mi pusty sklep z czasów Związku Radzieckiego.

Przez niedawanie zbyt wielkiego wyboru myślowego ludzie nie rozumieją czego na prawdę chcą i co jest dla nich lepsze. Klasa rządząca jest panicznie wystraszona, że z chwilą dania wyboru ludzie mogą poprosić o coś co jest zakazanym owocem i czego po prostu nie ma w politycznym jadłospisie. Ktoś mógłby sobie wtedy przypomnieć o podstawowych prawach demokracji i zrobiłoby się bardzo niezręcznie.

4. Uczenie zawodów dla korzyści materialnej państwa i samej idei uczenia.

Przede wszystkim, jeśli dla większości ludzi edukacja jest zbyt droga to oznacza, że jej nie ma. Ponadto nawet najwybitniejszy geniusz jest kompletnie bezużyteczny bez rąk do pracy więc w jakim celu produkowana jest armia bezrobotnych potrafiąca na dobrą sprawę tylko pisać i czytać? Właśnie po to aby właściwa, treściwa edukacja docierała tylko do wybranych oraz po to aby ludzie płacili ogromne pieniądze za studia które do niczego nie prowadzą. Reasumując więc, nikt nie ma właściwego doświadczenia aby podjąć pracę za godziwe pieniądze lecz każdy chciałby mieć dokument potwierdzający, że jest w stanie myśleć.

5. Sztuczne tworzenie problemów społecznych jest istną specjalnością poprawnie politycznych zdrajców gdyż mają one na celu odciąganie uwagi od prawdziwych problemów.

Oczywistą sprawą jest, że aby zatuszować tak bolesną sprawę, jak inwazję krajów trzeciego świata na Europę oraz „Biały holocaust”, trzeba zacząć rozmawiać o czymś bardzo drastycznym. Najlepiej sprawdza się tu seksualizacja dzieci w mediach, nastoletnie ciążę oraz dzieci alkoholicy. Problemy te można rozwiązać bardzo łatwo i bardzo szybko, ale z punktu widzenia rządzących, problemy te... są im na rękę.

6. Kontrolowanie narodu za pomocą strachu gdyż strach powoduje jego multi-kulturowe zjednoczenie i uzależnienie narodu od „kochających” władców. W systemie tym potrzebny jest wróg,

potrzebne są wojny i niestety potrzebne też są ofiary. Znalezienie oficjalnego wroga jest zbyt oczywiste i nie spełnia z góry założonego celu dlatego perfekcyjnym wrogiem jest tylko ten który nie istnieje.

„Wojna przeciwko terroryzmowi” jest najlepszym tego przykładem a biedny pasterz kóz w Iranie, nie mający nawet elektryczności i nie zdając sobie z niczego sprawy też „należy” do „Osi zła”. Innym klasycznym przykładem było sztuczne stworzenie Talibów gdzie biedni ludzie uczciwie wierzyli, że walczyli za „religię pokoju” lecz tak na prawdę walczyli za amerykańskie dolary nawet o tym nie wiedząc.

Jak więc widać fałszywa manipulacja multi-kulturowej Europy oparta jest nie tylko na odebraniu wszelkiej tożsamości narodowej oraz ciągłym przypominaniu, że Wasz kraj nie należy już do Was. Propaganda ta polega jeszcze na rozwijaniu braku psychicznej piśmienności, na upijaniu narodu oraz ciągłym straszaniu go aby ten nie mógł trzeźwo myśleć i nie był zdolny do jakiegokolwiek działania.

Aby jednak stwarzać pozory dobroci ze strony „szlachetnego dobroczyńcy ze szczytu góry lodowej” nagrodą za milczenie są zapomogi – znikome i opodatkowane, ale o tym nikt głośno nie mówi. Naród jest wówczas bardzo wdzięczny gdyż z założenia systemu mało kto ma doświadczenie zawodowe a jeść przecież trzeba.

Polityka zawsze nam udowadnia, że prawda, choćby nie wiadomo jak cnotliwa, jest ulotna jak kręgi na wodzie i trudna do przełknięcia, jak śledź w czekoladzie, natomiast kłamstwo jest wieczne i zawsze podróżuje z prędkością światła.

Autorstwo: Marcin Malik

Źródło: Kompas.Travel.pl